

Przemyśl to sobie

Grupa 25 licealistów i studentów z różnych miast Polski oczekiwała na pociąg w Krakowie. Mieliśmy jechać do Przemyśla, aby pomóc w budowie kościoła.

Postanowiliśmy, że chcemy w lecie zrobić coś dla innych, zamiast opalać się na plaży.

06-02-2009

Byliśmy gotowi na wszystko, ale potrzebowaliśmy dobrej pogody do pracy. Jednak z okna drugiego piętra naszego wagonu widać było

prawdziwą ulewę: woda zalała zielony krajobraz.

Przemyśl, zwany „Zapomnianą perłą Karpat”, jest miastem starym, które doświadczyło wielu wojen: od najazdów tatarskich aż do II Wojny Światowej.

Tradycja organizowania w Polsce workcampów dla młodzieży formującej się w ośrodkach Opus Dei sięga lat 80-tych. Wówczas studenci pochodzący zwykle z Europy Zachodniej pomagali budować wiele nowych kościołów w naszym kraju. Pomagali również chorym w szpitalach i osobom starszym. Było to dla nich pozytywne doświadczenie: do dziś wspominają kościoły pełne modlących się młodych, kolejki do konfesjonałów, ludową pobożność...

Od jakiegoś czasu Przemyśl stał się gospodarzem workcampów. Ks. proboszcz Janusz Klamut z Przemyśla, który był na rekolekcjach

w Dworku, spytał czy młodzież nie mogłaby pomóc mu w pracach budowlanych w parafii p.w. Św. Bpa Józefa Sebastiana Pelczara. W roku 2007 w wyjeździe uczestniczyło kilkanaście osób. Wróciły zachwycone.

Motto wyjazdu w 2008 r. brzmiało: „Przemyśl to sobie”. Chcieliśmy, żeby każdy uczestnik przemyślał po pierwsze swój wyjazd do Przemyśla, a po drugie zdanie to sugerowało, aby każdy uczestnik mógł głębiej zastanowić się tam nad swym życiem chrześcijańskim.

Kiedy przybyliśmy do miasta, deszcz ustał. Tej pierwszej niespodziance towarzyszyła kolejna: na stacji czekało na nas kilka taksówek, które przewiozły nas na miejsce pobytu.

Zamieszkaliśmy w budynku, który posiadał własną kaplicę... z Najświętszym Sakramentem! Świetnie, mogliśmy uczestniczyć we

Mszy Świętej u siebie i mieć czas na osobistą modlitwę.

To była niedziela. Ponieważ pracę mieliśmy zacząć w poniedziałek, mieliśmy czas na wycieczkę. Po Mszy, w cudownym słońcu, przebyliśmy 20 km kajakami po Sanie.

Zatrzymaliśmy się na chwilę lektury i kąpiel w rzece: wody Sanu należą do najczystszych w Polsce.

W poniedziałek do pracy.

Podzieliliśmy zadania, stworzyliśmy mniejsze grupy. Marcin i Szymon zajęli się kuciem żelaza. Przemek rozdzielał zadania: pomoc w kuchni, wykopanie 2-metrowej fosy czy też pomoc w przeniesieniu obrazów z muzeum malarstwa do ich nowej siedziby. Pracowaliśmy od 10 rano do 2 po południu. Potem jedliśmy obiad, mieliśmy spotkanie i sport.

Wojewódzki Szpital w Przemyślu okazał się dobrym miejscem, aby odwiedzić chorych. Za zgodą

kapelana kilku z nas było na oddziale i dotrzymywało towarzystwa osobom samotnym.

Było z nami również dwóch Polaków z Francji. Obaj mają polską matkę i francuskiego ojca. Ich matkom bardzo zależało na tym, aby spędzili pewien czas w kraju swoich przodków. Obaj mówili po polsku.

Mieliśmy również czas na życie kulturalne. Miasto – pełne kościołów i klasztorów – posiada dwie katedry: łacińską i greckokatolicką. W katedrze rzymskiej znajdują się szczątki dwóch współczesnych świętych: św. bpa Józefa Sebastiana Pelczara oraz bł. Jana Balickiego. Józef Sebastian Pelczar był biskupem w Przemyślu. Napisał wiele ważnych książek o życiu duchowym. Czytał je i polecał Jan Paweł II. A katedra greckokatolicka jest przepiękna, niemal cała w złocie.

Przemyśl słynie także z produkcji fajek, posiada także związane z tą działalnością muzeum. Nie zapomnieliśmy o odwiedzeniu go.

W organizacji workcampu pomagali nam dwaj Współpracownicy Opus Dei z Przemyśla, Bogdan i Radek. Wpadli również na pomysł, by przy okazji workcampu zorganizować w ich mieście dzień skupienia. Zaproсили wszystkich swoich znajomych, przyszło w sumie 20 osób.

Powoli tydzień dobiegał końca. Słońce nie rozstawało się z nami. Na pożegnanie udaliśmy się do Lwowa. Odwiedziliśmy Cmentarz Orląt. Odmówiliśmy jedno Zdrowaś Maryjo po niemiecku, drugie po łacinie, trzecie po polsku. Uczestnicy zgodzili się, że tak jak wojna jest źródłem wielkiego zła, tak apostołstwo – ta bitwa o pokój i miłość, w której uczestniczą chrześcijanie – jest źródłem wielkiego dobra. Kończąc

rozmowę stwierdziliśmy, że za ten
ideał warto oddać życie.

Autor: IS

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/przemysl-to-sobie/](https://opusdei.org/pl-pl/article/przemysl-to-sobie/)
(24-02-2026)